

Autor opracowania: prof. dr hab. Marek Bernacki, ATH w Bielsku-Białej
Opracowania ukazały się drukiem w 2002 roku w warszawskim Wydawnictwie ADAMANTAN w serii "Przeczytaj Przed Maturą".

Stefan Żeromski *Przedwiośnie* (1924/1925)

Biogram autora

Stefan Żeromski (pseud. Maurycy Zych, Józef Katerla) – urodził się w 1864 r. w zubożałej rodzinie szlacheckiej; lata młodości spędził w Kielcach. W 1886 r. rozpoczął studia w Instytucie Weterynaryjnym w Warszawie, które po dwóch latach przerwał ze względu na trudną sytuację finansową. W latach 1888-1891 pracował jako guwerner, a w okresie 1892-1903 jako bibliotekarz w polskim Muzeum Narodowym w Rapperswilu (w Szwajcarii) oraz w Bibliotece Ordynacji Zamojskich w Warszawie. Jeszcze przed rewolucją 1905 r. związał się ze środowiskiem PPS-u, a w 1906 r. odbył rozmowę z Józefem Piłsudskim, którego później otwarcie krytykował. W 1918 r. był prezydentem tzw. Republiki Zakopiańskiej na Podhalu. Ostatnie pięć lat życia spędził w Warszawie, gdzie w 1924 r. w dowód uznania za wybitne osiągnięcia literackie otrzymał państwowe mieszkanie na Zamku Królewskim. Stefan Żeromski zmarł 20 listopada 1925 r. Jego pogrzeb stał się wielką manifestacją patriotyczną. Żeromski był wielkim patriotą, pisarzem, społecznikiem i współorganizatorem ważnych organizacji o charakterze literacko-artystycznym, jak np. Polskiej Akademii Literatury czy Związku Zawodowego Literatów Polskich, którego został pierwszym prezesem. Stworzył też polski oddział PEN Clubu. W 1924 r. jego kandydaturę przedstawiono do literackiej Nagrody Nobla. Znany przede wszystkim jako autor opowiadań i powieści, Żeromski był także uznanym dramatopisarzem (np. dramat symboliczny *Róża* 1909, komedia *Uciekła mi przepióreczka...* 1924) i wybitnym publicystą.

Inne ważniejsze utwory prozatorskie Stefana Żeromskiego

Zbiory szkiców i nowel: *Rozdzióbią nas kruki, wrony...* (1895); powieść autobiograficzna *Szyfowe prace* (1897); powieść społecznikowska *Ludzie bezdomni* (1900); powieści historyczne: *Popioły* (1904), *Wierna rzeka* (1912); powieść społeczno-obyczajowa *Dzieje grzechu* (1908), trylogia o tematyce współczesnej *Walka z szatanem* (*Nawracanie Judasza* 1916, *Zamieć* 1916, *Charitas* 1919). W twórczości Żeromskiego ważne miejsce zajmują utwory pisane prozą poetycką, m.in.: *Duma o hetmanie* (1908), *Wiatr od morza* (1922) czy *Puszcza jodłowa* (1925). Jego *Dzienniki 1882-1991* (wyd. I 1953-1956; wyd. pełniejsze 1963-1970) zaliczane są do arcydzieł polskiej prozy autobiograficznej.

Geneza *Przedwiośnia*

Pracę nad powieścią Stefan Żeromski rozpoczął na początku 1921 r., a zakończył 21 września 1924 r. w Konstancinie. Książka powstawała etapami. Informacje o Polakach żyjących w Baku czerpał autor z opowieści dwóch Polek, repatriantek z Rosji: doktorowej Przedborskiej oraz doktorowej Czarnockiej, które w 1920 r. gościły w jego domu w Konstancinie. Powieść ukazała się w 1924 r. w warszawskim wydawnictwie Mortkowicza, z datą 1925 r.

Niedługo potem część prasy prawicowej podjęła akcję otwartego szkalowania zarówno pisarza, jak i jego dzieła. Znany dramaturg K.H. Rostworowski pisał m.in., że w *Przedwiośniu* „ordynarność walczy o lepsze z pornografią”; T. Mendrys zarzucił Żeromskiemu (kandydującemu do wstęgi orderu Odrodzenia Polski), iż „sieje zgniliznę moralną, gloryfikuje ruję i poróbstwo, drwi z etyki i uczciwości, głosi kult wolnej miłości”. *Przedwiośnie* było tłumaczone na wiele języków, zwłaszcza słowiańskich (w latach 20. ukazało się aż 6 różnych przekładów powieści na język rosyjski!), ale także na litewski, niemiecki i jidisz.

W 1929 r. dokonano pierwszej ekranizacji powieści w reżyserii Henryka Szaro (według scenariusza Anatola Sterna i Andrzeja Stawara). W 2001 r. odbyła się premiera filmowo-telewizyjnej wersji *Przedwiośnia*, wyreżyserowanej przez Filipa Bajona.

Tematyka

Zasadniczym tematem powieści Stefana Żeromskiego są losy Cezarego Baryki. Urodzony w Baku, z dala od ojczystego kraju, na skutek splotu wydarzeń historyczno-politycznych (wybuch pierwszej wojny światowej, rewolucja bolszewicka w Rosji, rzeź Ormian dokonana przez Turków w Baku) oraz bolesnych przeżyć osobistych (śmierć matki, a następnie także i ojca) – wraca samotnie do kraju przodków, by dokonać tam bolesnej konfrontacji oczekiwań z faktycznym obrazem i rzeczywistością niepodległej Polski. Jako potomek polskich emigrantów, którzy pozostawili mu w spadku mityczno-romantyczną wizję utraconej, jednak ukochanej ponad wszystko ojczyzny, porównuje utopię „szklanych domów”, zarysowaną mu przez ojca, z posępnymi realiami kraju, wystawiając tym, którzy nim rządzą, bardzo niepocholebną opinię.

O roli, jaką pełni w powieści Cezary Baryka, tak oto pisali znani badacze literatury polskiej XX wieku:

1. Zdzisław Jerzy Adamczyk:

„[Pisarz] stworzył bohatera myślącego i czującego w sposób, który jemu, Żeromskiemu, był obcy, wyposażył go w takie poglądy i ukazał takie jego czyny, których sam nie akceptował. I postać tak sobie obcą – uczynił obserwatorem i sędzią stosunków panujących we współczesnej Polsce; poprzez uczucia, spostrzeżenia, poglądy tej nie aprobowanej (a przynajmniej nie zawsze aprobowanej) postaci wyraził główną ideę powieści: niepokój o przyszłość kraju, przestrożę przed grożącymi mu niebezpieczeństwami”.

2. Artur Hutnikiewicz (monografista Żeromskiego):

„Losy i dramat wewnętrzny bohatera pomyślane zostały jako symbol młodości, która widząc opieszałość i nieudolność pokolenia ludzi dojrzałych, odpowiedzialnych za stan, przyszłość i bezpieczeństwo narodu, wśród dramatycznych sporów, zwątpień, sprzecznych szamotań ideowych i zbłąkań na manowce idei obcych i wrogich, szuka po omacku swojej własnej drogi do Polski, suwerennej i niepodległej, ale zarazem dla wszystkich swych synów i córek sprawiedliwej. Powieść miała być wezwaniem do rachunku sumienia, do powszechnej dyskusji nad przyszłością odrodzonego państwa i wołaniem o wielką, z najrdzenniejszego ducha wywiedzioną ideę Polski”.

Postacie pierwszoplanowe

Cezary Grzegorz Baryka – urodzony w 1900 r. jedyny syn Seweryna i Jadwigi; w młodości na niczym mu nie zbywało; ojciec marzył, by Cezary został lekarzem; zatrudnił w domu guwernerów, uczył go języków obcych i gry na fortepianie. Po wybuchu wojny i wyjeździe ojca Czarus upajał się wolnością, oddając się „łazęgostwu i urwisostwu”; obserwując krwawe zajścia rewolucyjne 1917 roku i słuchając trybunów ludowych, stał się zwolennikiem nowego porządku społecznego; pouczał nawet własną matkę.

Po konfiskacie domu i śmierci matki cudem uniknął śmierci, pokazując żołnierzom tureckim legitymację wystawioną w polskim konsulacie, na której było napisane, iż jest obywatelem „jakiegoś Lechistanu”. W tym czasie „Baryka czuł się szczególnie samotnym, samotnym aż do śmierci”. Pracując przy zakopywaniu trupów Ormian, wyróżnionych na wiosnę 1918 r. w Baku przez Tatarów i Turków, został odnaleziony przez ojca. Kiedy razem, przez Moskwę i Charków, wracali do Polski, Cezary nadal słuchał agitatorów komunistycznych, jednocześnie zastanawiając się nad postawą ojca, który marzył o powrocie do ukochanej ojczyzny:

„I oto wytworzył się w jego organizmie jakby nowotwór uczuć, pulsujący od pasji sprzecznych w sobie. Cezary był tu i tam, w Rosji i w Polsce, był z ojcem i przeciwko niemu. Szarpał się i mocował ze sobą samym, nie mogąc dać sobie rady”.

Na przedwiośniu 1919 r. Cezary przekroczył granicę Polski. Po przyjeździe do Warszawy dzięki pomocy Szymona Gajowca zapisał się na medycynę; latem 1920 r. został wcielony do wojska polskiego i wziął udział w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 r. W listopadzie 1920 r., korzystając z zaproszenia Hipolita Wielosławskiego, wyjechał do jego rodzinnego majątku w Nawłoci pod Częstochową. Blisko dwa miesiące miło spędzał czas w otoczeniu trzech zakochanych w nim panien: Laury Kościenieckiej, Karoliny Szarłatowiczówny i Wandzi Okrzyńskiej. Jednocześnie po raz kolejny w swym życiu odczuwał samotność i wyobcowanie:

„Westchnął sam przed sobą nad swoją dolą. Obcy jest wszędzie, sam. Jakiś cudzoziemiec między rodakami, jakiś zbłąkany pies bez domu, pana i podwórza”.

Po tragicznej śmierci Karusi i kompromitującym zakończeniu romansu z Laurą Cezary spędził dwa tygodnie w folwarku Wielosławskich na Chłodku, gdzie ciężko pracował od świtu do nocy i przyglądał się niedoli biedoty wiejskiej. Po powrocie do Warszawy poznał nędzę żydowskiej dzielnicy miasta, prowadził też dyskusje ideowe z Antonim Lulkiem, który zabrał go na konspiracyjne spotkanie polskich komunistów. Wkrótce potem, podczas rozmowy z Szymonem Gajowcem, Cezary Baryka wypowiedział wiele gorzkich słów pod adresem niepodległej Polski, zarzucając władzom państwowym nieudolność i brak pomysłu na udoskonalenie kraju:

„Boicie się wielkiego czynu, wielkiej reformy agrarnej, nieznaney przemiany starego więzienia. (...) Macież wy odwagę Lenina, żeby wszcząć dzieło nieznaney, zburzyć stare i wszcząć nowe? (...) Polsce trzeba na gwałt wielkiej idei! Niech to będzie reforma rolna, stworzenie nowych przemysłów, jakikolwiek czyn wielki, którym ludzie mogliby oddychać jak powietrzem. Tu jest zaduch”.

W ostatniej, dość zagadkowej scenie powieści, która rozegrała się na wiosnę 1921 r., Baryka przyłączył się do pochodu zwolnionych z fabryki robotników i w jednym szeregu z komunistami parł na Belweder:

„Był pierwszy dzień przedwiośnia. Powiał wiatr południowy i w płynne błoto zamienił stopy śniegu uzgarniane wzdłuż chodników. (...) Obłok wiosenny nad miastem przepływał jak anioł boży, zarówno miłujący cnotliwe i grzeszne. Dzwon się na wieży dalekiej rozlegał, jak gdyby na zlecenie anioła lecącego przez niebiosy wołał ku wszystkim nędzarzom, znękanym i zżartym przez choroby: «Wiosna, o ziemscy nędzarze!»”

Tego dnia właśnie od Nowego Świata, przez plac Trzech Krzyżów ciągnęła wielka manifestacja robotnicza w stronę Belwederu. Bezrobotni skutek fabrykanckiego lokautu,

strajkujący wskutek drożyzny i niemożności wyżycia z płacy zarobkowej tak nędznej, jaka była ich udziałem – i uświadomieni komuniści. Ci trzymali prym, młoda gwardia, a raczej awangarda Sowieców.

Ludzie ci ściągęli z niskiego Powiśla i z dalekiej Woli. Przemknęli się pojedynczo wszystkimi ulicami, a tutaj dopiero, u wylotu Alei Ujazdowskich, spiknęli się i z radością natrafili na swoich. (...)

Manifestacja wyszła nagle z placu i ruszyła na Belweder. W pierwszym szeregu znacznego tłumu szli ujawszy się pod ręce ideowi przedstawiciele, między innymi Lulek i Baryka. Baryka w samym środku, ubrany w lejbik żołnierski i czapkę żołnierską. – Śpiewali.

Właśnie konna policja pokazała się w jednej z ulic poprzecznych. Oficer na pięknym koniu, w płaszczu gumowym spiętym na piersiach, w skokach konia i lansadach przejeżdżał obok tłumu szarego i rudego, który się ścisnął i zbijał w jedno ciało. Oficer przypatrywał się pilnie ideowcom. Specjalnie pilnie temu w czapce żołnierskiej.

Gdy tłum zbliżył się pod sam już pałacyk belwederski, z wartowni żołnierskiej wysunął się oddział piechoty i stanął w poprzek ulicy, jakby tam nagle ściana szara, parkan niezłomny, mur niezdobyty wyrósł.

Baryka wyszedł z szeregów robotników i parł oddzielnie, wprost na ten szary mur żołnierzy – na czele zbiedzonego tłumu”.

Seweryn Baryka – ojciec Cezarego, w młodości nie zdobył gruntownego wykształcenia, później robił karierę urzędniczą w Rosji. Już jako „zasobny w oszczędności arywista”, czyli karierowicz przybył do Polski, ożenił się z Jadwigą z Dąbrowskich, by zaraz później wyjechać do Baku, gdzie został ważną figurą w przemyśle naftowym. Jak największy skarb przechowywał rodzinną pamiątkę – pamiętnik z czasów powstania listopadowego, gdzie znajdowała się wzmianka o dziadku Kalikście, który po insurekcji utracił cały majątek. W sierpniu 1914 r. Seweryn Baryka został powołany do armii rosyjskiej, walczył w Prusach i w Karpatach; następnie zdezerterował i wstąpił do legionów Piłsudskiego; w cudowny sposób powrócił do Baku, gdzie odnalazł syna.

W pociągu jadącym do Moskwy Seweryn Baryka opowiedział synowi legendę o cywilizacji „szklanych domów”. Seweryn nie doczekał powrotu do ojczyzny, zmarł z wycieńczenia w pociągu wiozącym repatriantów i został pochowany na wiejskim cmentarzu po stronie rosyjskiej. Przed śmiercią nakazał synowi powrócić do Warszawy i odnaleźć przyjaciela rodziny, Szymona Gajowca.

Jadwiga z Dąbrowskich Barykowa – matka Cezarego, większą część życia spędziła w Rosji, tęskniąc nieustannie za rodzinnymi Siedlcami, w których przeżyła wczesną młodość i pierwszą miłość do Szymona Gajowca, wówczas „skromnego urzędniczyny pod rządem rosyjskim”.

Była osobą cichą, skromną, zagubioną i nieśmiałą, kiedy jednak w Baku wybuchła wojna domowa i rewolucja, okazała się bardzo dzielną i rozsądną kobietą, do ostatniej chwili z ogromnym poświęceniem opiekowała się synem. Skazana przez władzę bolszewicką na przymusowe roboty, zmarła z wycieńczenia.

Szymon Gajowiec – w młodości skromny kancelista, pochodzący „z chłopów podlaskich czy tam z jakiejś drobnej zagonowej szlachty”; zakochany w Jadwidze Dąbrowskiej. Po 1918 r. otrzymał posadę w Ministerstwie Skarbu II RP; dla Cezarego Baryki był „quasi opiekunem i ojcem duchowym”. W wolnych chwilach pisali wspólnie książkę o „Polsce rzeczywistej, zrodzonej z trzech nierównych połówek”, która miała wstrząsnąć sumieniami rodaków. Gajowiec to typ XIX-wiecznego Polaka-patrioty, który mówił o ludziach swego pokolenia:

„Jesteśmy urodzeni z defektem polskości”. Jego wielką pasją była reforma monetarna (kult „złotego”) oraz idea spółdzielczości, którą przejął od Edwarda Abramowskiego (zob. *Konteksty*). W dyskusjach prowadzonych z Baryką Gajowiec sprzeciwiał się stanowczo idei rewolucyjnych zmian w państwie polskim, usprawiedliwiał powolne tempo zmian w kraju („To dopiero przedwiośnie nasze”) i roztaczał przed swym rozmówcą wizję Polski jako „stanów zjednoczonych, wolnych i równych”, urządzonych na drodze ewolucyjnych zmian społecznych i gospodarczych.

Postacie drugoplanowe

Hipolit („Hip”) Wielosławski – przyjaciel Cezarego Baryki z wojska, wspólnie walczyli w piechocie polskiej pod komendą gen. Sikorskiego; któregoś dnia Baryka ocalił Hipowi życie, zyskując jego dożgonną wdzięczność; jeszcze na froncie zawarli „przyjaźń od serca i sztame *de grubis* (na całego!)”. Hipolit pochodził ze starego ziemiańskiego rodu, ale Cezary uważał go za „morowego kompana”:

„Hipolit był żołnierzem jak się patrzy i co się zowie. Darł buty w pościgu za czerwonymi drapichrustami, żarł razowiec i ciągnął z flachy, spał na ziemi i pocił się w obrotach, jakby wcale nie miał w żyłach nic błękitnego”.

W listopadzie 1920 r. Hip zaprosił Barykę do rodzinnego majątku Nawłóć, leżącego pod Częstochową.

Karolina („Karusia”) Szarłatowiczówna herbu Rogala – siostra cioteczna Hipa Wielosławskiego, jedynaczka i sierota – podczas rewolucji 1917 r. jej rodzina utraciła majątek na Ukrainie, rodzice wkrótce zmarli; Wielosławscy chcieli wyposażyć swą krewną, zapisując jej folwark na Chłodku. Karusia spodobała się Cezaremu Baryce, doszło nawet do przelotnego zbliżenia (tańce, przytulenia, pocałunki...), kiedy jednak Czarus oszalał na punkcie pięknej Laury, porzucona Karolina cierpiała z miłości i umarła otruta strychniną przez Wandzię Okszyńską.

Wanda Okszyńska – 16-letnia panna, siostrzenica rządcy Nawłoci, pana Turzyckiego, zamieszkuje wraz z matką w tzw. „Ariance” (budynku kancelisty), w którym kwaterował także Cezary Baryka; Wandzia to mało inteligentna i zakompleksiona „oślica”, która nie potrafiła nauczyć się tabliczki mnożenia, ale miała olbrzymi talent muzyczny. Od momentu, kiedy zagrała z Cezarym *Tańce węgierskie* Liszta, zapalała do niego nieodwzajemnioną miłością, która popchnęła ją w końcu do zbrodni: podglądając „amory” Cezarego i Karusi, nie domyślając się romansu Baryki z Kościeniecką, Wandzia zemściła się na Karolinie, wsypując jej do szklanki z sokiem porzeczkowym śmiertelną dawkę strychniny.

Ks. Anastazy Wielosławski („Nastek”) – przyrodni brat Hipa Wielosławskiego, młody kapłan, wychowanek kolegium jezuickiego w Chyrowie; wesołek, lubił wypić, w towarzystwie wyznawał zasadę: *Primum edere, deinde philosophari* (tzn. „Najpierw jeść, potem filozofować”), nie zaniedbywał jednak swych kapłańskich obowiązków. Po tragicznej śmierci Karusi próbował (bezsukutecznie!) namówić Cezarego do spowiedzi z całego życia.

Laura Kościeniecka – młoda i piękna „wdowa-naręczona”, sąsiadka Wielosławskich i pani na Leńcu; po pierwszym mężu literacie odziedziczyła w spadku majątek, teściową i dwójkę nie swoich dzieci, nowego narzeczonego („bogatego nuworysza”) Laura traktowała jako remedium na kłopoty finansowe. Tuż przed balem charytatywnym w Odolanach Laura zostaje

kochanką Czarusia; potajemne schadzki odbywały się odtąd w pałacu w Leńcach, w zabudowaniach folwarcznych lub w hotelu miejskim. Romans wykrył w końcu narzeczony Laury, Barwicki. Podczas przepychanki w bibliotece Baryka wymierzył cios szpicrutą swojej ukochanej, która wyrzuciła go za drzwi. Wkrótce potem wyszła za mąż za Barwickiego. Ostatnie, pożegnalne spotkanie byłych kochanków odbyło się w Ogrodzie Saskim, w Warszawie, wczesną wiosną 1921 r.

Władysław Barwicki – narzeczony Laury Kościenieckiej, dorobkiewicz, cwaniak i blagier, który w 1920 r. wykręcił się od poboru do wojska; wielki bogacz, właściciel majątku w Suchołustku.

Pan Gruboszewski – ekonom na Chłodku (folwarku Wielosławskich), gdzie od 36 lat mieszkał wraz z żoną; panicznie boi się Baryki, traktując go jako „tajnego spozrzegacza, donosiciela, a nawet kandydata na posadę ekonomy, domniemanego swego następcę”.

Antoni Lulek – „chorowity, słaby, nikły blondyn”, student prawa, który połowę życia spędził w więzieniach: agitator komunistyczny, który dyskutował z Baryką o sprawach ideowych. Zapalony rewolucjonista, znający pisma Marksa: „nadmierzalnie czytany i świetny dialektyk”; z całego serca nienawidził niepodległej Polski, którą nazywał: „najreakcyjniejszym skirem (nowotworem) ludzkości; najczęściej powtarzane przez niego słowa to: „rewolucja”, „proletariat” i „walka klas”.

Forma

Utwór **dedykowany** został Konradowi Czarnockiemu, który będąc *attaché* kulturalnym poselstwa polskiego w Sztokholmie zabiegał o popularyzację twórczości Żeromskiego w Szwecji i wysunięcie jego kandydatury do Nagrody Nobla.

Przynależność gatunkowa *Przedwiośnia*

Przedwiośnie, które zaliczyć można do **nurtu powieści politycznych**, jest utworem niejednorodnym zarówno pod względem kompozycyjnym, jak i narracyjnym.

Kompozycja

Całość składa się ze wstępu, zatytułowanego *Rodowód*, oraz trzech osobnych części: *Szklane domy*, *Nawłóć* i *Wiatr od wschodu*. W *Rodowodzie* narrator nakreślił portrety rodziców Cezarego Baryki.

Szklane domy obejmują wydarzenia, rozgrywające się od sierpnia 1914 do wiosny 1919 r.; w tym czasie główny bohater powieści odbywa swą dramatyczną – w sensie dosłownym, jak i przenośnym – podróż do Polski.

Nawłóć – środkowa część powieści – skonstruowana została w konwencji tragifarsowej, będącej w dużej mierze trawestacją sielankowego obrazu szlacheckiej Polski z *Pana Tadeusza* Adama Mickiewicza („Cezary Baryka doznał przerwy w swych myślach, niczym Tadeusz Soplica po przyjeździe na wieś”). Opisywane tu wydarzenia rozgrywają się od sierpnia 1920 r. (kulminacja wojny polsko-bolszewickiej) do stycznia 1921 r. (powrót Baryki z Nawłoci do Warszawy).

W *Wietrze od wschodu* – najkrótszej i najbardziej moralizatorskiej części powieści – autor ukazał rozterki moralne młodego Baryki, który po dyskusjach z komunistą Lulkiem, ostatecznym zerwaniu z Laurą oraz zażartej polemice z Gajowcem – podjął desperacką

decyzję czynnego poparcia robotniczego protestu. Wydarzenia opisane w tej części powieści rozgrywają się na przedwiośniu 1921 r.

Przegląd najważniejszych wydarzeń „Przedwiośnia”:

Rodowód – pełni rolę wstępu („przedakcji”), narrator podaje tu najważniejsze fakty z życia rodziców Cezarego Baryki: matki, Jadwigi Barykowej z domu Dąbrowskiej, oraz ojca, Seweryna Barki (zob. **Postacie pierwszoplanowe**). Ta część powieści ma charakter czysto opisowy.

Cz. I Szklane domy

Rok 1914: Gdy Czarus Baryka ma 14 lat, wybucha wielka wojna; ojciec zostaje powołany do wojska („w ciągu paru dni idylla rodzinna została zdruzgotana”).

Rok 1917: W Baku wybucha rewolucja. Po pobiciu dyrektora, Cezary zostaje wyrzucony ze szkoły. W mieście władzę przejmują bolszewicy. Od tej pory Czarus jest bywalcem zgromadzeń i wieców ludowych, wsłuchuje się w „oddech historii”; jest też świadkiem brutalnych egzekucji wykonywanych przez bolszewików.

Matka Cezarego zachowuje się bardzo dzielnie; ukryła (w tajemnicy przed synem) część majątku rodzinnego, pracuje, by zarobić na chleb i opiekuje się dorastającym Cezarym, który jednak gardzi jej „burżuazyjnym zachowaniem” i sam „bawi się w rewolucjonistę”. Któregoś dnia matka umiera z wyczerpania. Podczas jej pogrzebu Cezary zauważa, że ktoś zdarł nieboszczce z palca wraz z kawałkiem skóry złotą obrączkę. Mimo tak okropnego zajścia chłopak nadal wierzy w rewolucję:

„Rewolucja – nauczał ducha matki – jest to konieczność, wyższa ponad wszystko. Jest to prawo moralne. Poprzez dziesiątki setek lat ludzie nieszczęśliwi byli przez uprzywilejowanych deptani, ciemiężeni, wyzuwani ze wszelkiego prawa. (...) Należało raz przecie wykonać ten skok lwi, ażeby przemoc zepchnąć przemocą ramienia z tronu potęgi. Jakże szczęśliwi jesteśmy, że stało się to za naszych czasów, że dokonało się w naszych oczach! Patrzyliśmy na poród brzemienia czasów. Precz nareszcie z krzywdą! Precz z przemocą człowieka nad człowiekiem! Twój syn nie może stać w szeregu ciemiężycieli. Nie chcę. Nie będę! Nie będę! Nie będę!”

Do Cezarego dociera informacja, że jego ojciec zdezerterował z armii rosyjskiej i wstąpił do legionów Józefa Piłsudskiego, by walczyć o niepodległość Polski.

Wiosna 1918: W Baku dochodzi do rozruchów etnicznych między Ormianami i Tatarami, którzy wzywają na pomoc Turków. Dochodzi do rzezi Ormian.

Uwaga: w ciągu kilku miesięcy Turcy wymordowali ok. 1,5 miliona Ormian. Była to pierwsza zbrodnia ludobójstwa w XX wieku.

W tym czasie Cezary Baryka czuje się „szczególnie samotnym, samotnym aż do śmierci”, ukojenia szuka nad grobem matki. Cudem unika śmierci. Ocalał tylko dzięki legitymacji, jaką otrzymał niegdyś od konsula „jakiegoś Państwa Polskiego”. Turcy w ostatniej chwili uszanowali to, iż był obywatelem „jakiegoś Lechistanu” (czyli Polski – M.B.).

Cezary pracuje przy zakopywaniu trupów Ormian, został „karawaniarzem i grabarzem”. Kiedy przypatruje się trupowi młodej ormiańskiej dziewczyny, wiezionej na wózku, słyszy w

sobie głos wewnętrzny, zdaje mu się, że to mówi do niego Ormianka: „Przypatrz się dobrze zbrodni ludzkiej! Strzeż się! Pamiętaj!”

Wkrótce po tym zdarzeniu Cezary spotkał się z ojcem, który przedostał się do Baku, by odnaleźć rodzinę i powrócić do Polski.

Jesień 1918: Seweryn i Cezary Baryka planują powrót do ojczystego kraju. Najpierw jadą do Moskwy (tam, u przyjaciela, ojciec zostawił walizkę, w której znajdują się rzeczy prywatne – czyste koszule i krawaty, lekarstwa, ale także bezcenna pamiątka – pamiętnik z okresu powstania listopadowego). W trakcie podróży ojciec opowiada synowi historię o „szklanych domach”, których twórcą miał być w Polsce rzekomo jego kuzyn, doktor Baryka („skinieniem geniuszu przebudowuje świat na siedlisko dobra”). W utopijnej wizji Seweryna budowniczymi cywilizacji szklanych domów są artyści, którzy nad Bałtykiem i wzdłuż Wisły tworzą wizerunek Polski nowoczesnej i postępowej. Ten kraj i jego idealny ustrój społeczny oparty na zasadach społecznikowskich rodem z pism Edwarda Abramowskiego (zob. **Konteksty**) – ma być antidotum na zbrodniczą ideologię komunistyczną, którą próbują zaszczerpić w całej Europie emisariusze bolszewickiej Rosji. Cezary kpi sobie z opowieści ojca, jednak zapada mu ona głęboko w pamięci:

„– Filantrop to jakiś. Dobrodziej. Dopóki łotrstwo kradzieży dawnych bogactw nie jest wygubione na całym świecie, zamęczy on się, biedaczysko. Łotra w ludzkości trzeba najprzód wygubić, a dopiero później budować normalne życie”.

Z Moskwy (już z walizką) ojciec i syn wyruszają pociągiem (eszelonem) do Charkowa. Tam zatrzymują się u pewnego krawca „mówiącego jeszcze coś niecoś po polsku, gdyż onego czasu był «rodem z Warszawy»”.

W mieście tym spędzają kilka tygodni, oczekując na pociąg jadący w kierunku Polski. Cezary bierze udział w mityngach bolszewickich, zaś ojciec próbuje wybić mu z głowy zakłamaną ideologię komunistyczną:

„«W Moskwie – mówił – cuchnie zbrodnią. Tam wszystko poczęte jest ze zbrodni, a skończy się na wielkich i świetnych karierach nowych panów Rosji, którzy zamieszkają w pałacach carskich i jusupowskich, odzieją się w szaty i stworzą nową, czynowniczą i komisarską arystokrację, nową nawet plutokrację, lubującą się w zbytku i zepsuciu starej. Plebs będzie mieszkał po norach i smrodliwych izbach. Tam nie zaczęło się od budowania, od przetwarzania rzeczy lichych na lepsze, lecz od niszczenia, nie z miłości, lecz z pychy i zemsty. Nadmiernie znakomici komisarze będą odwaniać zapach morderstwa perfumami postępu»”.

W końcu cudem dostali się do pociągu jadącego do Polski. Po drodze Seweryn Baryka umiera. Tuż przed śmiercią nakazuje synowi, aby po przyjeździe do Warszawy udał się do znajomego jego matki, Szymona Gajowca.

Wiosna 1919: Cezary przekracza granicę Polski; obserwując nędzę pogranicznego miasteczka polsko-żydowskiego, czyni w myślach wyrzut ojcu: „Gdzież są twoje szklane domy?”

Cz. II Nawłóć

Po przyjeździe do Warszawy Cezary zapisuje się na medycynę. W pierwszym okresie pobytu w Polsce pomaga mu Szymon Gajowiec, który z uwagą wysłuchuje opowieści o matce Cezarego, Jadwidze, jego pierwszej, niespełnionej miłości.

Kiedy w 1920 roku wybuchła wojna polsko-bolszewicka, Cezary bierze udział w kontrofensywie armii polskiej, walcząc pod dowództwem gen. Sikorskiego. Podczas jednej z potyczek poznaje Hipolita Wielosławskiego, któremu ratuje życie. W dowód wdzięczności Hip zaprasza go (po zakończeniu działań wojennych) do Nawłoci, rodzinnego majątku Wielosławskich pod Częstochową. Tu, po raz pierwszy od śmierci rodziców, Cezary Baryka czuje się naprawdę szczęśliwy. W majątku poznaje dwie urocze panny, które zabiegają o jego względy: Karusię i Wandzię (zob. *Postacie drugoplanowe*). Jednak wybranką jego serca zostaje piękna wdowa, Laura Kościeniecka, z którą przeżywa burzliwy romans (zob. *Postacie drugoplanowe*).

Po tragicznej śmierci Karusi Cezary nadal romansuje z piękną Laurą, ale w końcu zostaje nakryty przez jej narzeczonego, Barwickiego. Muszą się rozstać! Przez jakiś czas Cezary mieszka na Chłodku (folwark Wielosławskich) u pana Gruboszewskiego. Tu poznaje życie prostych i biednych ludzi: fernali i ratajów. Kiedy dociera do niego wiadomość o ślubie Laury i Barwickiego, postanawia powrócić do Warszawy na studia medyczne.

Cz. III Wiatr od wschodu

W Warszawie Cezary zamieszkał na stacji studenckiej, żyje w bardzo ciężkich warunkach. Od czasu do czasu odwiedza Szymona Gajowca. Wkrótce zostaje jego sekretarzem. Często rozmawiają o polityce. W domu Gajowca wiszą portrety trzech „pozytywistów warszawskich”: Mariana Bohusza (altruisty i popularyzatora zachodniej myśli filozoficznej), Stanisława Krzemińskiego („kanclerza bezsennego nieistniejącego państwa”, wielkiego patrioty) i Edwarda Abramowskiego (zob. *Konteksty*). To mistrzowie duchowi Gajowca, który mówi Cezaremu: „Jesteśmy urodzeni z defektem polskości”. Młodzieniec zauważa, że w Polsce panuje bieda i nierówność społeczna, na co Gajowiec odpowiada: „To dopiero przedwiośnie nasze”. Sam pisze książkę, dzieło swego życia o „Polsce rzeczywistej, złożonej z trzech nierównych połówek”, która wyłoniła się po ponad stu latach niewoli. Cezarego drażnią patriotyczne uniesienia Gajowca. Dostrzega raczej złe i ciemne strony życia w niepodległej Polsce (m.in. poznaje biedę, jaka panuje w robotniczo-żydowskich dzielnicach Warszawy).

W tym czasie Cezary Baryka ulega czarowi Antoniego Lulka, komunisty, który krytykował postawę „gajowszczyzny”, wzywając do rewolucji społecznej na wzór sowiecki. Któregoś dnia razem udają się na spotkanie „organizacyjno-informacyjne” warszawskich komunistów. Baryka bierze udział w dyskusji, nie zgadzając się z radykalizmem postaw swoich przedmówców. Wywołuje to ferment na sali.

Po spotkaniu Cezary zachodzi do kawiarni i przy kieliszku rumu, patrząc na przechadzającego się po trotuarze posterunkowego, rozmyśla nad własną postawą i nad „sprawą polską”. Ma ochotę wrócić na mityng i przystać do komunistów, jednak w pewnej chwili przypomina sobie fragment czytanej jeszcze w szkole *Obrony Sokratesa* Platona. W tej jednej chwili odrzuca zdecydowanie drogę, którą zamierzają pójść w Polsce rewolucjoniści pokroju Lulka:

„Cóż? Kiedy wewnątrz głos wieszczy dowodzi, iż ta droga nie prowadzi nigdzie. Ta droga prowadziłyby w krwawą próżnię...”

Po powrocie do domu Cezary Baryka polemizuje z Gajowcem. Wpada w patos, domaga się czynów, mówi m.in.:

„Dał wam los w ręce ojczyznę wolną, państwo wolne, królestwo Jagiellonów! Dał wam ludy obce, ubogie, proste, ażebyście je na sercu tej Mocarki, tej Pani, tej Matki ogrzali i do serca jej przytulili. Stolicę wolności dał wam w tym mieście! Czekać! Czekać! Czekać, aż wam jarzmo znowu nałożą”.

Marzec 1921: Cezary otrzymuje list od Laury. Po raz ostatni spotykają się w Ogrodzie Saskim. Oboje wyznają sobie miłość, ale rozchodzą się każde w swoją stronę – już na zawsze!

Kwiecień 1921: Cezary Baryka nieoczekiwanie dołącza do robotniczego pochodu prowadzonego przez komunistów idących na Belweder (zob. Postacie pierwszoplanowe).

Uwaga: Koniec powieści jest niejednoznaczny: nie wiemy, co stanie się z Cezarym Baryką (w ekranizacji filmowej Filip Bajon uśmiercił Cezarego, który ginie, trafiony kulą wystrzeloną przez żandarmów – jest to jedna z możliwych wersji rozwoju wydarzeń!).

Narracja w powieści jest niejednorodna: prowadzona w rozległych partiach utworu w trzeciej osobie przez tradycyjnego narratora wszechwiedzącego, przemienia się częstokroć w narrację personalną, przedstawianą z punktu widzenia określonych postaci (najczęściej Cezarego Baryki). Wprowadzając osobisty punkt postrzegania świata przez bohaterów, autor posługuje się najczęściej mową zależną lub pozornie zależną.

Język powieści

Od strony językowej *Przedwiośnie* jest typowym przykładem tzw. żeromszczyzny, łącząc w sobie emocjonalne rozedrganie stylu wypowiedzi podług manieri młodopolskiej („Idąc ulicami miasta, gdy mgła zimowa zwisała nad opuchłymi domami, Cezary wodził się za bary ze swoją duszą. Słyszał wewnątrz siebie krzyk przeraźliwy swego ojca i łkanie głuche matki”) ze skłonnością autora do wprowadzania wyrazów pochodzenia obcego, najczęściej przy tym przestarzałych (np.: rankor, skir, kunktator, alterkacje, progenitura). W wielu wypowiedziach Cezarego Baryki (zwłaszcza w części III) razi mentorski (moralizatorski) i patetyczny styl, który nie koresponduje ani z wiekiem, ani statusem społecznym bohatera.

Problematyka ideowa

Przedwiośnie, będące utworem społeczno-politycznym, można odczytać także jako powieść o dojrzewaniu młodego Baryki. Cezary jest postacią tragiczną, wewnętrznie rozdwojoną. Jako kilkunastoletni młodzieniec „zaraził się” propagandą bolszewicką głoszoną przez agitatorów komunistycznych. Później musiał skonfrontować swe młodzieńcze poglądy z mniej radykalnymi tezami głoszonymi przez ojca oraz Szymona Gajowca. Dostrzegając złe strony polskiej rzeczywistości, bardzo surowo ocenia niedowład władz państwowych, ale nie utożsamia się z radykalnymi hasłami komunistów, wzywających do rewolucji.

Baryka, przypominając sobie fragment *Obrony Sokratesa* i wsłuchując się uważnie w głos wewnętrzny (dajmonion) mówiący do niego – w sposób jednoznaczny, odwołując się do tradycji europejskiego humanizmu i posługując się argumentami natury etycznej, odrzucił ideologię komunistyczną.

To, co nastąpiło kilka dni później, kiedy zdecydował się stanąć na czele pochodu robotniczego, odczytać można jako akt młodzieńczej desperacji. Czyn ten, który trudno uzasadnić i umotywić w kontekście powziętej wcześniej decyzji, w zamiarach autora miał wstrząsnąć sumieniami Polaków.

Konteksty

Mistrz duchowy Stefana Żeromskiego

Warto wiedzieć, iż jednym z mistrzów duchowych przedstawicieli generacji, do której należał Stefan Żeromski, był **Edward Abramowski (1868-1918)**. Był to działacz społeczny, filozof, socjolog i psycholog, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, zasłynął jako twórca tzw. kooperatywności i teoretyk ruchu spółdzielczego w Polsce; jako przeciwnik rewolucji bolszewickiej, postulował przeprowadzenie ewolucyjnych zmian społecznych, poprzedzonych „rewolucją etyczną”, które prowadziłyby ostatecznie do utworzenia „rzeczypospolitej spółdzielczej” i powstania tzw. socjalizmu bezpieczeństwa (Poglądy te wyłożył m.in. w pracy *Idee społeczne kooperatywności* 1907).

Warto zapamiętać tę postać, która odegrała ważną rolę także w życiu i twórczości Marii Dąbrowskiej, autorki *Nocy i dni*.

Stefan Żeromski wobec rewolucji bolszewickiej i ZSRR

W 1920 r. Żeromski napisał opowiadanie-reportaż *Na probostwie w Wyszkowie*, w którym potępił polskich komunistów, pragnących przy pomocy Armii Czerwonej przejąć władzę w kraju. Do tematyki wojny polsko-bolszewickiej pisarz powrócił w *Przedwiośniu* (1925). W odpowiedzi na ataki krytyków literackich i niektórych wpływowych czytelników, którzy zarzucali mu zaprzeczenie duszy idei rewolucji proletariackiej i Związku Radzieckiego, Żeromski odpowiedział wprost, że kiedy pisał scenę marszu komunistów na Belweder, do którego przyłącza się młody Baryka, „serce mu się łamało”:

Oświadczam krótko, iż nigdy nie byłem zwolennikiem rewolucji, czyli mordowania ludzi przez ludzi z racji rzeczy, dóbr i pieniędzy – we wszystkich swych pismach, a w „Przedwiośniu” najdotkliwiej potępiałem rzezie i kaźnie bolszewickie. Nikogo nie wzywałem na drogę komunizmu, lecz za pomocą tego utworu literackiego usiłowałem, o ile to jest możliwe, zabiec drogę komunizmowi, ostrzec, przerazić, odstraszyć (...) Nie zrozumiano ohydy, okropności, tragedii pochodu na Belweder – sceny, przy której pisaniu serce mi się łamało (...) Zawsze, wciąż, dawniej i teraz mówię to samo, iż tutaj w Polsce musimy wypracować, stworzyć, wydźwignąć, wdrożyć w życie idee, które by przewyższyły moskiewskie, które by dały naprawdę i w sposób mądry ziemię i dom bezrolnym i bezdomnym, które by wydźwignęły naszą świętą, wywalczoną ojczyznę na wyżynę świata, gdzie jest jej miejsce.

(za: Stefan Żeromski *W odpowiedzi Arcybaszewowi i innym* w: „Wiadomości Literackie” 10/1925).

Bibliografia i literatura zalecana:

Stefan Żeromski *Przedwiośnie*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1982;

A. Hutnikiewicz „*Przedwiośnie*” Stefana Żeromskiego, Warszawa 1967 (wzn.: 1974); W. Maciąg *Ryzykowna gra Cezarego Baryki* w: „*Życie Literackie*” 3/1972; H. Markiewicz *Stefan Żeromski wobec niepodległości i rewolucji* w: *W kręgu Żeromskiego. Rozprawy i szkice historycznoliterackie*, Warszawa 1977; Stefan Żeromski *Przedwiośnie* oprac. Z. J. Adamczyk BN, Wrocław 1982; A. Hutnikiewicz *Żeromski*, Warszawa 1987; A. Hutnikiewicz *Jak należy czytać „Przedwiośnie”?* w: „*Odrodzona i Niepodległa*” w literaturze, Warszawa 1992; J. Kwiatkowski *Tematyka polityczna* w: *Dwudziestolecie międzywojenne*, Warszawa 2000.